

Czy Bałkany ponownie staną w ogniu?

4 czerwca 2015

Na Bałkanach znowu robi się niespokojnie, protesty Albańczyków jakie mają miejsce w Macedonii mogą przyczynić się do poważnej destabilizacji tego państwa, za wszystkim zaś mogą stać tureckie i amerykańskie służby.

Źródłem macedońskich protestów jest próba zatuszowania przez policję zabójstwa młodego człowieka, którego w 2011 roku zabiła ochrona ówczesnego premiera. Historię ujawnili politycy opozycyjnej partii, którą zdaniem zewnętrznych komentatorów wspierają zagraniczne służby.

Destabilizacja Macedonii może być początkiem prób zaprowadzenia chaosu na Bałkanach a być może także próbą wywołania tam kolejnego konfliktu zbrojnego.

Półwysep Bałkański pełni istotną rolę w geopolitycznej grze, w której ścierają się wpływy Rosji, USA, Turcji i Niemiec, do tego dochodzą także działalność albańskiej mafii mającej swoje korzenie w Kosowie. Kontroluje ona ok. 70% niemieckiego i szwajcarskiego rynku narkotykowego (przede wszystkim sprzedaży heroiny), a główny tranzyt z Azji przebiega właśnie przez Bałkany (ok 80% sprzedawanych w Europie narkotyków dociera właśnie tą trasą), przede wszystkim zaś przez Albanię, Kosowo i Macedonię. Zdaniem rosyjskich służb mafia ta nie jest jednak niezależna, lecz pozostaje pod kontrolą tureckiej agencji wywiadowczej MIT (Milli Istikhabat Teshkilati) a dzięki jej poparciu a także specyficznej strukturze organizacyjnej (opartej na systemie klanowym) jest ona bardzo trudna do zinfiltrowania przez policję i jest w tej chwili najsilniejszą organizacją przestępczą w Europie.

Wśród Albańczyków bardzo silną rolę odgrywa mit „Wielkiej Albanii” skupiającej terytoria nie tylko ich obecnego państwa,

ale obejmującego też Kosowo, część Macedonii i być może także innych terytoriów.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: Orwellsky.blogspot.com